

# Bóg Ojciec troszczy się o nas



W Zeszycie ucznia wykonaj ćwiczenia 1. i 2. na s. 68 i 69.

Ludzie często szli za Jezusem i słuchali Go przez wiele godzin. Pewnego dnia siedzieli tak długo, aż poczuli głód. Apostołowie byli bezradni, bo nie mieli czym nakarmić tłumów. Wówczas chłopiec, który miał pięć bochenków chleba i dwie ryby, przyniósł je do Jezusa. A On pomodlił się do Boga Ojca, a potem pobłogosławił chleby i ryby, podzielił je i przez Apostołów rozdał wszystkim. W ten sposób pięcioma chlebami i dwiema rybami nakarmił więcej niż pięć tysięcy ludzi. Było to cudowne rozmnożenie chleba.



Ludzie zapragnęli wtedy, aby Jezus zawsze rozmnażał dla nich chleb i dawał im go do jedzenia. A Jezus powiedział:



Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, wydane za życie świata. Kto ten Chleb spożywa, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

na podstawie: *Ewangelia według świętego Jana 6, 49b; 6, 32b; 6, 51b. 54*

## PRZECZYTAJMY RAZEM!

### Chleb z nieba

Stuka, bije małe serce – płynie przez nie krew. Jedno serca stuknięcie i krew – po drogach i drózkach – biegnie do każdego kącika w człowieku dużym i małym. „Ej, czerwona, serdeczna rzeczko! Gdzie tak biegasz i po co?”. A ona, zdyszana jak pociąg pośpieszny, odpowiada: „Niosę życie! Żeby oczy widziały! Żeby uszy słyszały! Żeby nogi skakały! Ręce pracowały! Żeby głowa myślała! Buźka się uśmiechała!”. Pytam jej: „A skąd bierzesz życie?” – „Z chleba! Z nieba!”.



Leży chleb na stole – cichy, ciepły, pachnący. Nic w nim nie stuka, nie biega, nie żyje. Ale kiedyś żył ten chleb w ziarenku, w listku, w łodyżce, w kłosie i w stu ziarnach... A teraz to wszystko ukrył gdzieś głęboko, w środku, i daje to innym w... kromce chleba. Gryzę chleb, łykam, żeby serce stukało jak lokomotywa, a krew biegła jak pociąg bez ustanku, bez odpoczynku. Żebym był żywy, ruchliwy, skaczący, myślący, ciągle radośny – podobny do wiosny.

Ale... mój dziadek jadł chleb, a jednak serce mu się popsuło i stanęło... Zgasły mu wtedy światełka oczu i isierki uśmiechu. Tak chciałem mu dodać trochę życia, ale nie wiedziałem, jak się to robi... Nikt nie wiedział, nawet lekarz...

Zaraz, zaraz... Skąd krew bierze życie? – Z chleba i z... nieba! Tam, w niebie, mają na pewno taki chleba – kawałek-nieubywałek, do którego może się zabrać sto tysięcy głodomorów i nic! – będzie go tyle samo! Hurrra! Już piszę list do Jezusa, żeby dał kawałek tego chleba dziadkowi. Niech sobie żyje na – wieki – wieków – amen! I niech na mnie tam poczeka.

No, dobrze, ale skąd ja wezmę tego chleba? Zapytałem o to księdza. Uśmiechnął się i powiedział: „Nie zabraknie dla ciebie tego chleba-nieubywałka. Tyle ludzi przychodzi i bierze go, i zawsze zostaje jeszcze dla innych. Schował się w nim Jezus i częstuje tym chlebem każdego, kto chce żyć u Niego w domu na – wieki – wieków – amen”.

Tadeusz Ruciński, *Spotkał ktoś Jezusa* (fragmenty)



W *Zeszytcie ucznia* wykonaj ćwiczenie 3. na s. 69. Każdy człowiek potrzebuje Bożego pokarmu, aby nie ustał w drodze do Ojca. Na podstawie ćwiczenia 3. odpowiedz: co jest Bożym pokarmem? Kto nam go daje?



### MODLITWA

*Refren:* Panie dobry jak chleb,  
bądź uwielbiony od swego Kościoła,  
bo Tyś do końca nas umiłował,  
do końca nas umiłował.

Tyś na pustkowiu chleb rozmnożył, Panie,  
byśmy do nieba w drodze nie ustali.

Tyś stał się Manną wędrowców przez ziemię,  
dla tych, co dotąd przy Tobie wytrwali.

### WIERZĘ I PAMIĘTAM

Wierzę, że Pan Jezus w Eucharystii jest prawdziwym pokarmem danym nam przez Boga Ojca, abyśmy mogli zmartwychwstać i żyć wiecznie.